



CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

numer 3-4 (219-220) marzec-kwiecień 2009

Masyw Lodowego zimą (fot. Wojciech Kapturkiewicz)



*Niech Chrystus Zmartwychwstały obdarzy każdego z nas swoją łaską,
pokojem serca i głęboką komunią pomiędzy nami w naszym Towarzystwie.*

*Niech radość, płynąca ze słów Jezusa: „Oto Ja jestem z wami”
zagości w sercu każdego z nas i doda siłę, byśmy jeszcze bardziej
angażowali się w pracy dla drugiego człowieka.*

Radosnego Alleluja !

Wasz Kapelan - ks. Józef



CO SŁYCHAĆ w numerze:

ROK CHAŁUBIŃSKIEGO W WARSZAWIE

Non omnis moriar – 100-lecie urodzin Macieja Mischke

Polska wiosna w Himalajach

Tekst: *Barbara Morawska-Nowak*, zdjęcie: *Nikodem Frodyma*

Z posiedzenia Prezydium ZG PTT

W posiedzeniu Prezydium Zarządu Głównego PTT, które odbyło się 14 marca 2009 r. w kawiarni Noworolskich, bezpośrednio po zakończeniu obchodów setnej rocznicy urodzin prezesa Macieja Mischke, wzięli udział: Włodzimierz Janusik (prezes), Tomasz Kwiatkowski (wiceprezes), Nikodem Frodyma (sekretarz), Ludwik Rogowski (skarbnik), Antoni Leon Dawidowicz, Krzysztof Florys, Barbara Morawska-Nowak, Wojciech Szarota (członkowie Prezydium) oraz Józef Kwiatkowski (O/Radom Ch.), Stefan Maciejewski (redaktor „Pamiętników PTT”), Krzysztof Karbowski (O/Dęblin), Stanisław Flakiewicz (O/Łódź Karpacki), Małgorzata Kieres (O/Nowy Sącz).

W pierwszej kolejności omówiono sprawy finansowe. Niestety, z powodu niesolidności niektórych naszych Oddziałów, nie było jeszcze przygotowane kompletne sprawozdanie finansowe. Ludwik Rogowski zwrócił uwagę na kłopot z oddziałami mającymi duże obroty.

Na szczęście sprawozdanie zostało już przygotowane i przekazane w terminie do stosownych urzędów.

Nikodem Frodyma zaproponował, żeby podczas najbliższych obrad Zarządu Głównego podjąć uchwałę zobowiązującą Oddziały o obrotach rocznych powyżej 50 tysięcy złotych do uzyskania osobowości prawnej w ciągu trzech miesięcy. Byłoby to korzystne zarówno

dla ZG PTT, jak i dużych, prężnych Oddziałów.

Kolejnym punktem obrad były sprawy wydawnicze. Redaktor Stefan Maciejewski omówił stan zaawansowania składu tomu 17 Pamiętnika PTT, na którego wydanie uzyskaliśmy dotację z Urzędu Miasta Zakopane w wysokości 8000 zł. Omówił również zawartość tomu, którego tematami wiodącymi jest dr Tytus Chałubiński i Muzeum Tatrzańskie jego imienia w 120 rocznicę śmierci

Chałubińskiego i otwarcia Muzeum. Prezes zauważył, że każdy członek PTT powinien kupić „Pamiętnik PTT”. Niestety, ten apel od zarania pozostaje bez echa. Redaktor Maciejewski powiedział, że nosi się z zamiarem wydania tomu na temat historii walki o PTT w XXX-lecie reaktywowania. Należałoby opublikować materiały z tego okresu.

Rozmawiano także o wydaniu „Księgi Gór i Budowli Macieja Mischke”, współfinansowanej przez Fundację Wspierania Alpinizmu Polskiego im. Jerzego Kukuczki. Książka ukazała się w nakładzie 500 egz., a cena sprzedaży ustalona została na 40 zł. Zachęcamy do jej zakupu – jest to pozycja, którą każdy członek i sympatyk PTT powinien mieć.

Po omówieniu tych najistotniejszych i innych bieżących spraw zakończono posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego PTT. ■



od Redakcji „Pamiętnika PTT”

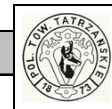
Ukazał się 17. tom „Pamiętnika PTT”

Oddajemy do rąk czytelników siedemnasty tom „Pamiętnika Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego”, wyjątkowo zasobnego w treść i bogato ilustrowanego. Na owe bogactwo złożyły się wyjątkowe okoliczności: obchodzony Rok Tytusa Chałubińskiego oraz jubileusz 120. lat nieprzerwanej działalności w służbie kultury regionalnej i narodowej Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem. Te dwa bloki tematyczne, wypełnione aż dziewięcioma cennymi artykułami, należycie legitymują pamięć i szacunek Polskiego Towarzystwa Tatrzańskie wobec wybitnego Polaka i muzeum nazwanego jego imieniem. Równie godne uwagi są publikacje pomieszczone w stałych działach „Pamiętnika PTT”: „Człowiek i góry”, „Dziedzictwo”, „Ocalić od zapomnienia” oraz rubryce recenzji i listów do redakcji. Rocznik zamyka część sprawozdawcza Zarządu Głównego PTT oraz oddziałów naszego Towarzystwa.

Tom otwiera obszerny opis przyrodniczy Wojciecha Gąsienicy Byrcyna poświęcony biologii i historii orla przedniego w Tatrach. Z działu „Człowiek i góry” zwraca uwagę reportażowa relacja Łukasza Depty z wyprawy młodych alpinistów w góry Pamiru-Ałaju, a także opis tragedii, pióra Włodzimierza Janusika, jaka miała miejsce w Dolomitach, kiedy to na lodowcu Marmolady zginął Tomasz Mazur, zasłużony działacz PTT.

Redakcja jest przekonana, że każdy z Czytelników, który sięgnie po 17. tom „Pamiętnika PTT” znajdzie na jego łamach dla siebie sporą dawkę interesujących wątków i tematów. Zachęcamy do lektury!

Drogi Czytelniku, członku i działaczu Polskiego Towarzystwa Tatrzańskie, nie bądź obojętny na los swego reprezentacyjnego, ogólnopolskiego czasopisma! Wysupłaj raz do roku 25 złotych i zakup „Pamiętnik PTT”. Nie zbiedniejesz przez ten wydatek, ba, wzbogacisz się przez wartość tego, co w nim zawarte. Twój gest zapewni regularną publikację naszego wspólnego rocznika! ■



Tekst: **Barbara Morawska-Nowak**, źródło: *GORYonline Newsletter nr 4, (139), marzec 2009*

Polska wiosna w Himalajach

23 marca br. wyruszyła w Himalaje polska wyprawa ratowników z Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Jej celem jest zdobycie ośmiotysięcznika Dhaulagiri. W ten sposób ratownicy chcą uczcić setną rocznicę powstania TOPR oraz przypomnieć udział Polaków w zdobywaniu tej góry.

Kierownikiem wyprawy został Ryszard Gajewski – uczestnik 6 wypraw w Himalaje (w tym zimowej pod kierownictwem Andrzeja Zawady na Mount Everest). Towarzyszy mu Maciej Pawlikowski, który brał udział w 11 himalajskich wyprawach. Reszta uczestników to ludzie młodzi toprowcy, dla których będzie to pierwszy tak poważny wyjazd.

„Na upamiętnienie 100-lecia TOPR musieliśmy wymyślić coś, co by miało odpowiedni ciężar gatunkowy – stąd pomysł wyprawy w Himalaje. A Dhaulagiri dlatego, że właśnie tam jako pierwszy Polak wyruszył Jerzy Hajdukiewicz, wieloletni ratownik TOPR” – mówi Ryszard Gajewski. Jerzy Hajdukiewicz, wziął udział w pierwszym na świecie, zwycięskim wejściu na Dhaulagiri oraz przyczynił się do rozwoju medycyny górskiej i nowoczesnych metod ratowniczych.

„Na Dhaulagiri zamierzamy wchodzić dwoma drogami. Tak zwana „stara kadra” będzie wspinać się drogą normalną, a młodzi pójdą na ścianę północną tzw. drogą japońską „przez gruszkę” – objaśnia taktykę kierownik wyprawy.

Z dalszych komunikatów dowiadujemy się, że 28 marca o godz. 9.00 rano wyruszyła w góry karawana polskiej wyprawy ratowników TOPR. Ratownicy wylecieli z Polski 23 marca br. Po załatwieniu w Ministerstwie Turystyki i Lotnictwa Cywilnego w Kathmandu wszelkich formal-

nych pozwoleń na zdobywanie szczytu przez wyprawę oraz zakupach sprzętu i żywności dotarli do miejscowości Beni. Obecnie rozpoczęli pierwszy etap działalności górskiej polegający na dotarciu do obozu bazowego położonego na wysokości 4800 m n.p.m. Dotarcie do bazy ma zająć 6-7 dni.

W marcu wyruszyła kolejna wyprawa Anny Czerwińskiej. Celem wyprawy jest wejście na szczyt Dhaulagiri (8167 m) drogą od strony północno-wschodniej. Udział w wyprawie biorą Anna Czerwińska, Ola Ihnatowicz, Justyna Szepieniec, Zbigniew Bąk, Dariusz Jasiński.

Wyprawa ma upamiętnić Wandę Rutkiewicz. Anna Czerwińska zamierza zdobyć ośmiotysięczniki, których Wandzie zabrakło do Korony Himalajów.

Na początku kwietnia wyrusza w Himalaje Kinga Baranowska. Jej celem jest wspinaczka na Kanczen-dzongę (8589 m) – trzeci szczyt świata.

Zdobycie szczytu jest bardzo wymagającym przedsięwzięciem. Do tej pory na wierzchołku stanęła zaledwie trójka Polaków i jedynie dwie kobiety z całego świata. Szczyt został zdobyty po raz pierwszy w 1955 roku przez Brytyjczyków. W 1986 roku zimą na szczycie stanęli Jurek Kukuczka oraz Krzysztof Wielicki, zaś latem 2001 roku – Piotr Pustelnik.

Wejście na szczyt przewidziane jest ścianą południowo-zachodnią (drogą brytyjską). Baza zostanie założona na wysokości 5600 m, następnie zostaną założone trzy obozy w drodze do wierzchołka. Kinga wyrusza na wyprawę wraz z grupą hiszpańską. ■

Tekst: **Barbara Morawska-Nowak**

Góry pełne śniegu

Jeszcze styczeń nie zapowiadał tego. W lutym i marcu śniegu w górach nakurzyło co nie miara. Na Kasprowym leży ponad trzy metry śniegu, a nawet na beskidzkich szczytach 70-80 cm. Stale jeszcze można niezłe poszusować nawet na myślenickim Chełmie. (*informacja od Jerzego Wali*)

Pierwszy dzień wiosny – Ratownicy Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego odkryli, że rankiem wielka lawina całkowicie zasypała drogę do Morskiego Oka. Lawina zeszła z Białego Żlebu położonego na stokach Opalonego Wierchu. W pierwszych meldunkach ratowniczy patrol oszacował, że czoło lawiny ma szerokość ponad czterystu metrów i grubość około pięć metrów. Droga jest całkowicie niedostępna (*Tygodnik Podhalański*)

W dniu 25 marca 2009 roku duża lawina zeszła w rejonie Uhrocia Kasprowego w Dolinie Gąsienicowej. Na torze lawiny znalazła się baza taterników „Betlejemka”(COS PZA). Lawina częściowo zasypała budynek. Napierające masy śniegu wyważyły okno w jednym z pomieszczeń znajdującym się na parterze (w pokoju instruktorskim) i częściowo zasypały je. Instruktorom znajdującym się w pomieszczeniu nic się nie stało. Akcja odkopywania i usuwania śniegu (około 10 m³) trwała do wczesnych godzin rannych. (www.pza.org.pl/news)

Z ostatniej chwili: Lawina o czole szerokości 500 metrów zasypała schronisko w dolinie Żarskiej (Tatry Zachodnie, Słowackie). Na szczęście znajdującym się tam osobom nic się nie stało. (*informacja od J. Wali*)

Obowiązuje 3 stopień zagrożenia lawinowego – zagrożenie znaczne. Pokrywa śnieżna niestabilna. Możliwe jest częste, samorzutne schodzenie średnich bądź pojedynczych dużych lawin, czasami osiągających nawet dna dolin. Zaleca się rezygnację z poruszania się pod i po stokach o nastromieniu 35° i więcej. Zdecydowanie unikać należy żlebów, depresji i rozległych pól śnieżnych. Bezpieczne poruszanie się wymaga dużego doświadczenia i umiejętności samodzielnej oceny zagrożenia lawinowego w terenie. Mniej doświadczonym zaleca się wyjścia tylko pod opieką profesjonalnego przewodnika, lub rezygnację z wyjścia w teren wysokogórski, ponad naturalną górną granicę lasu. (*komunikat TPN z dnia 31 marca 2009 r.*) ■



Tekst: *Barbara Morawska-Nowak*, zdjęcia: *Nikodem Frodyma*

Non omnis moriar

Jest ciepły, słoneczny dzień przedwiośnia gdy spotykamy się przy grobie Macieja z okazji jego setnych urodzin by wspominać dar jego życia, którym nas także obdarzył. Dzięki staraniom Józka Michlika – Bacy na płycie grobowca pojawiła się wreszcie tabliczka z jego nazwiskiem, przestał być bezimienny. Wiązanka kwiatów dedykowana „Mistrzowi i przyjacielowi” od towarzyszy tatrzańskich, płoną znicze. Kilka słów Antoniego L. Dawidowicza poprzedza naszą wspólną modlitwę.

Niewielki kościółek oo Kapucynów zamykający ulicą Kapucyńską, przy której od roku 1937 mieszkał cały czas Maciej. Kościół wypełnia się. Z niecierpliwością wypatrujemy księdza kapelana. Jest na szczęście – ach te korki! Sprawuje mszę św. za duszę śp. Macieja. Nawiązuje do dzisiejsze Ewangelii o synu marnotrawnym. A my jak Ci synowie marnotrawni, może czas wrócić już do miłościwego Ojca... Kilka słów refleksji nad życiem Prezesa i osobistych wspomnień o Nim.

Trzeci etap uroczystości to spotkanie w historycznym Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką”, gdzie jak przypomina później redaktor Stefan Maciejewski rozpoczął się renesans Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Godzina 12.00, ludzie się zbierają, lokal wypełnia się, jest okazja napić się herbaty lub kawy. Po przerwie w działalności lokal jest teraz pod skrzydłami Śródmiejskiego Domu Kultury, jeszcze na powrót nie całkiem zagospodarowany. Ale ze wzruszeniem możemy znowu znaleźć się w pięknej Sali Fontany.

Rozpoczynamy. Po powitaniu pani Grażyny Potoczek sprawującej obecnie pieczę nad lokalem i prezesa Oddziału Krakowskiego PTT Nikodema Frodymy, prowadzenie spotkania obejmuje bezpośredni następca Macieja, Krzysztof Kabat. Zaprasza do towarzystwa syna Prezesa – Wojciecha Mischke. Wspomina swoje pierwsze spotkania z Maciejem, gdy jeszcze nie znając się widywali się w autobusie do Zakopanego. Maciej zwracał uwagę swą posturą, sposobem bycia, charakterystycznym stylem ubierania się, nieodłączną czapczką na głowie. Mnie opowiadał, że zwyczaj jej noszenia nabył w dzieciństwie, po przejściu zapalenia uszu. Po latach Krzysztof osiadł na stałe w Nowym Targu, trafił do naszego Towarzystwa, z czasem Maciej zaproponował mu przejście na „Ty”, by wreszcie po dwóch kadencjach prezesowania „namaścić” go na swego następcę. Walny Zjazd Delegatów w 1995 roku na Polanie Chochołowskiej przyjął tę kandydaturę.

Głos zabierają inni.

Opowiadam o moich wcześniejszych kontaktach z Maciejem, a następnie latach sekretarzowania przy nim. Ubolewam, że „Księga” nie została wydrukowana na czas. To dla mnie druga taka osobista przykrość po nie zdążeniu na czas z tablicą Eljasza cztery lata temu. No cóż, mimo największego zaangażowania, nie wszystko wychodzi, jakby się chciało, a życie nieubłaganie idzie naprzód...

Prezesa wspomina jeden z najstarszych naszych członków, pan Konrad Siermontowski, opowiada o spotkaniach z Nim na Hali Gąsienicowej w pierwszych latach powojennych. Wicek Cieślewicz zauważył Macieja też już wcześniej, ale zaprzyjaźnił się z Nim, jak był kierownikiem schroniska na Chochołowskiej, a Maciej bywał tam na dyżurach GOPR-owskich. Wiele było wówczas okazji do przegadania, a także rozmaitych wydarzeń jak Dzień Mężczyzn zorganizowany przez personel schroniska. Wreszcie szef krakowskich przewodników tatrzańskich, Janusz Konieczniak, mile wspomina posiadły u Prezesa na Kapucyńskiej.

Andrzej Słota jeszcze bardziej przybliży nam sylwetkę Prezesa rzucając na ekran obrazy ze wspólnych pobytów w górach i spotkań w dolinach. Prezes jak żywy pośród znacznie od niego młodszych towarzyszek i towarzyszy tatrzańskich. Obok razem z nami Prezesowa. 80-letni Prezes był stale młody duchem i skupił przy sobie wielu.

Na koniec Wojciech Mischke dziękuje wszystkim za pamięć o Ojcu i zaprasza na toast urodzinowy.

W Sali Fontany zebrało się około 50 osób, w tym wielu krewnych Macieja. Przybyli także towarzysze tatrzańscy z innych oddziałów i wielu kolegów, którzy z oddziałem krakowskim stracili kontakt. Byli także przyjaźni nam koledzy z PTTK.

* * *

Dwa tygodnie i dwa dni później. Pogoda znowu przepiękna. Trzymam w ręku opasły tom „Księgi gór i budowli Macieja Mischke”. Nareszcie...

Księga życia Prezesa. Na pewno więcej w niej gór jak budowli, choć jest w niej także o jego pracy zawodowej. I o wojnie... Najwięcej jest w niej alpinizmu spod znaku Klubu Wysokogórskiego Winterthur... Mimo wojny, to najlepsze lata górskie Macieja. Na koniec i trochę o nas – o towarzystwie...

Kupcie i przeczytajcie, nie będziecie żałować tych 40 zł.

Non omnis moriar...





tablica na grobie Macieja Mischke



msza św. w kościółku oo. Kapucynów



spotkanie w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką”



Wojciech Mischke i Krzysztof Kabat - prowadzący spotkanie



Konrad Siermontowski wspomina Prezesa



w Sali Fontany



uczestnicy obchodów stulecia urodzin Macieja Mischke przy grobie naszego prezesa honorowego

Tekst: *Barbara Morawska-Nowak*, zdjęcia: *Włodzimierz Janusik*

Final konkursu wiedzy o Tytusie Chałubińskim – Królu Tatr

23 marca 2009 roku w LXVIII Liceum Ogólnokształcącym w Warszawie – na Starym Mokotowie – przy ul. Narbutta 31 miało miejsce uroczyste zakończenie konkursu wiedzy o Patronie Liceum, wpisujące się w kalendarz imprez Jubileuszowego Roku Doktora Tytusa Chałubińskiego. Organizatorem były: Dyrekcja Liceum i Fundacja Pokolenia Pokoleniom. Honorowy Patronat nad konkursem objęło Biuro Promocji Miasta Zakopane i Biuro Edukacji Urzędu m.st. Warszawy.

O godz. 11.00, w starannie udekorowanej sali gimnastycznej liceum, gości i młodzież powitała Pani Dyrektor Zofia Bazak. A przybyli między innymi: Mirosław Sielatycki – zastępca Dyrektora Biura Edukacji, Krzysztof Skolimowski – zastępca Burmistrza dzielnicy Mokotów, władze oświatowe, z rodziny Patrona Liceum – Barbara Izdebska oraz Barbara i Andrzej Skowronowie, autorka książki o Tytusie Chałubińskim Barbara Petrozolin-Skowrońska, z Biura Promocji Zakopanego Andrzej Kawecki. Komitet Organizacyjny Roku Chałubińskiego reprezentowali: prezes ZG PTT Włodzimierz Janusik, wiceprezes Tomasz Kwiatkowski, inicjator Roku Janusz Eksner z Oddziału im. T. Chałubińskiego w Radomiu oraz niżej podpisana przewodnicząca Komitetu.

Andrzej Skowron zabierając głos w imieniu potomków słynnego lekarza przypomniał jego czasy szkolne i uniwersyteckie oraz zachęcał młodzież do nauki języków obcych. „Pomyślcie, ile języków musiał znać Chałubiński by studiować w Wilnie, Dorpacie i Würzburgu. Bierzcie z niego przykład; szczególnie dziś obce języki są bardzo potrzebne”.

W finale konkursu wiedzy o Tytusie Chałubińskim wzięło udział 12 uczennic i uczniów. W jury zasiadli: Barbara Izdebska, Barbara Petrozolin-Skowrońska (jako przewodnicząca), Andrzej Skowron i Bogumiła Witkowska – opiekun samorządu Uczniowskiego. Finaliści otrzymali koperty z pytaniami, na które w trzech etapach odpowiadali. Pierwsze dwa pytania z trzema odpowiedziami do wyboru, nie sprawiły na ogół kłopotów, w trzecim etapie trzeba było bez przygotowania omówić szerzej podany temat; zapewne trema spowodowała mniej udany przebieg tej części.

Dużą atrakcją był program artystyczny w wykonaniu utalentowanych uczniów Liceum, prezentowany pomiędzy poszczególnymi etapami konkursu oraz w czasie, gdy jury przygotowywało się do ogłoszenia werdyktu (na podstawie punktacji). A oto nazwiska pierwszych

sześciu laureatów:

1. Patrycja Juzala kl.IIt
2. Paulina Zduńczyk kl.Iu
3. Marta Chlebowska kl.Iu
4. Krzysztof Dzieszuk kl.Iz
5. Dominika Domańska kl.IIt
6. Karolina Kotwa kl.It

Pierwsze trzy laureatki zostały zaproszone na wycieczkę do Zakopanego przez pana Burmistrza Zakopanego, Janusza Majchra. Podróż ma sfinansować Rada Rodziców



LXVIII LO. Prezes Janusik obdarował czerwonymi polarami PTT sześciu pierwszych laureatów. Mazowieckie Kuratorium Oświaty ufundowało nagrody książkowe dla laureatów konkursu fotograficznego: „Warszawskim szlakiem Tytusa Chałubińskiego”. Wszyscy uczestnicy konkursu wiedzy o T. Chałubińskim oraz autorzy folderów o Patronie szkoły otrzymali dyplomy i książkę Barbary Petrozolin-Skowrońskiej „Król Tatr z Mokotowskiej 8. Portret doktora Tytusa Chałubińskiego”, wydaną przez Iskry i od razu mogli uzyskać dedykację autorki.

Atrakcyjną niespodzianką zamykającą uroczystość był koncert kapeli góralskiej, która przyjechała z Zakopanego.

Po uroczystości zostaliśmy zaproszeni na poczęstunek, była więc okazja do przyjacielskich rozmów i podziękowań. Od Fundacji Pokolenia Pokoleniom Liceum

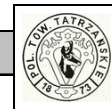
otrzymało rysunek drzewa genealogicznego rodu Chałubińskich. Autorem projektu jest praprawnuk doktora Tytusa Chałubińskiego Pan Andrzej Skowron.

Kilka słów o Liceum Chałubińskiego w Warszawie

Liceum jest szkołą młodą, jego historia obejmuje już tylko okres III Rzeczypospolitej. Zostało założone w roku 1991 w budynku przy ulicy

Rakowieckiej 23, który dzieliło z Liceum Medycznym nr 4 tworząc Zespół Szkół Średnich. Do najważniejszych wydarzeń w historii szkoły zaliczyć można uroczystość nadania imienia, która odbyła się dnia 25 marca 1994 r. w podniosłej atmosferze z udziałem wielu gości. Nada-





zaproszenie

Spotkanie w TLW

nie imienia poprzedzone było długimi dyskusjami przeprowadzonymi wśród uczniów z udziałem nauczycieli. Z wielu propozycji na patrona wybrano dra Tytusa Chałubińskiego, słynnego lekarza, społecznika i miłośnika Tatr. Zaimponował on młodzieży swoją humanistyczną, godną postawą człowieka oddanego służbie wartościom pryncypialnym. Z okazji tej uroczystości ufundowany został sztandar szkolny.

Od roku 2002 wyróżniającym się maturzystom są przyznawane jako nagrody „Tytusy” w dwóch kategoriach: za najwyższe wyniki w nauce i za zaangażowanie na rzecz szkoły i środowiska. My, jako goście Konkursu, także otrzymaliśmy z Liceum takie pamiątkowe plakietki.

Od 1 września 2005 r. po rozwiązaniu zespołu, liceum uzyskało samodzielność, a od 1 września 2006 r. otrzymało nową lokalizację w budynku dawnej szkoły podstawowej przy ulicy Narbutta 31. Nie jest szkołą wielką, posiada po cztery oddziały każdego rocznika. Ma jednak ambicje by sprostać życiowej dewizie dra Tytusa Chałubińskiego, która brzmi: „Prawdą i pracą”.

Co roku obchodzony jest Dzień Patrona. Obecny Konkurs odbył się także w takim Dniu, szczególnie uroczystym ze względu na Rok Tytusa Chałubińskiego.

Konferencja Naukowa pod Patronatem Jego Magnificencji Rektora Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego Prof. dr hab. med. Marka Krawczyka

Towarzystwo Lekarskie Warszawskie i Polskie Towarzystwo Tatrzańskie
mają zaszczyt zaprosić

na uroczyste spotkanie w ramach obchodów Roku Tytusa Chałubińskiego

z okazji 120 rocznicy
przyznania Członkostwa Honorowego TLW,

które odbędzie się

16 kwietnia 2009 r. o godz. 16.00

**w Domu Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego
przy ul. Raszyńskiej 54 w Warszawie**

Program uroczystości:

1. Powitanie Gości przez Prezesa Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, prof. dr hab. Jerzego Jurkiewicza
2. Wystąpienie Prezesa Polskiego Towarzystwa Tatrzańkiego, dr Włodzimierza Janusika
3. „Tytus Chałubiński – lekarz warszawski” (prof. dr hab. Marcin Łyskanowski)
4. „Zakopiańczyk Chałubiński” (Janusz Eksner, ZG PTT)
5. „Szanujcie majestat gór, czyli rzecz o Mieczysławie Karłowiczu” (Zbigniew Muszyński, Oddział PTT w Warszawie)
6. Poczęstunek

Tękt: Krzysztof Szymbiel

Sładami Chałubińskiego po Radomiu

Zbiórka planowo o 10:30 na Rynku Miasta Kazimierzowskiego, skąd po krótkim wstępie udaliśmy się na zwiedzanie Kościoła Ojców Bernardynów, Fary, muzeum im. Jacka Malczewskiego, wysłuchaliśmy dwunastu uderzeń dzwona zabytkowego ratusza, zobaczyliśmy stanowisko archeologiczne i pozostałości murów, miejsce narodzin Tytusa Chałubińskiego przy ul. Malczewskiego, Łożę Masońską, Resursę, główną ulicę Radomia, ul. Żeromskiego, pomnik Jana Kochanowskiego, Katedrę, liczne zabytkowe kamienice, Kościół Garnizonowy. Tak wyglądała trasa naszej czterogodzinnej wycieczki, podczas której pogoda dopisała, a uczestników było w sam raz (14 osób).

Najmilszą niespodzianką była dwuosobowa delegacja z Łodzi. Wszystkim wycieczka bardzo się podobała. Ja w jej trakcie czułem się jakbym był w tym mieście po raz pierwszy, co zachęciło mnie do dalszego poszerzania wiedzy na temat rodzinnego miasta. A na ile Wy znacie swoje miasto?

Wycieczka została zorganizowana w ramach obchodów roku dra Tytusa Chałubińskiego przy współpracy Stowarzyszenia Kocham Radom i Programu „Bezpieczne Tatry”. Niezapomnianą wycieczkę poprowadził Łukasz Zaborowski, za co serdecznie mu dziękujemy.



Tekst: ks. Józef Drabik

O Drogach św. Jakuba w Europie i w Polsce (cz. 1)

Pielgrzymowanie do grobu św. Jakuba w czasie i przestrzeni

Tradycją sięgającą XII wieku jest zwyczaj obchodzenia Świętego Roku Jakubowego wtedy, kiedy święto Apostoła Jakuba Starszego, przypadające 25 lipca wypadnie w niedzielę. Przywilej ten, wołający papieża Aleksandra III (bulla *Regis Aeterni* z 1179 r.) ma być wieczysty. Zbliżający się rok 2010, będzie właśnie takim Świętym Rokiem Jakubowym.

Jednym z najstarszych szlaków pielgrzymkowych, jest szlak do grobu św. Jakuba, który znajduje się w miejscowości położonej w hiszpańskiej Galicji – Santiago de Compostela. Szlak ten przebiega przez całą Europę.

Do istniejących i najstarszych szlaków Hiszpanii, Francji i Niemiec od kilku lat zaczynają dołączać najstarsze drogi pielgrzymkowe na terenie Polski. Odnowieniem, zrekonstruowaniem, czy wytyczeniem nowych dróg dla tych szlaków podjęło się w Polsce wiele osób i organizacji. Obecnie trwają intensywne prace nad wytyczeniem szlaku „Via Regia”, biegnącego przez Małopolskę i Podkarpacie, z Korczowej do Krakowa.

Do tej ciekawej inicjatywy włączyła się moja parafia p.w. NMP Matki Kościoła i św. Jakuba Apostoła w Brzesku z deklarowanym poparciem i wsparciem przez Urząd Marszałkowski w Krakowie i Samorządy Miasta i Powiatu Brzeskiego. Mamy także błogosławieństwo Metropolita Krakowskiego i Przemyskiego oraz Biskupów Diecezjalnych w Tarnowie i Rzeszowie. Brzesko więc, ma być takim duchowym centrum koordynującym organizację Małopolskiej Drogi św. Jakuba „Via Regia” na odcinku Korczowa – Kraków.

Pobożnym pragnieniem wielu Brzeszczan jest, by dzień św. Jakuba – 25 lipca 2010 roku, był dniem konsekracji

fary brzeskiej, uroczystego wprowadzenia relikwii św. Jakuba i ogłoszenia patrona najstarszej świątyni w Brzesku – patronem całego miasta.

Dlatego przez cykl artykułów, pragnę przybliżyć postać tego wyjątkowego Apostoła oraz ideę istniejących i coraz to nowych szlaków (dróg) św. Jakuba, które jak krwioobieg przecinają całą Europę i schodzą się wszędzie w Santiago de Compostela. Szlak ten przez całe wieki łączył ludzi różnego pochodzenia i różnych języków.

Ta wielowiekowa tradycja pielgrzymki do grobu Apostoła w Compostela, ożywia również mieszkańców dzisiejszej Europy. Wystarczy spojrzeć na statystyki, które pokazują wzrost liczby pielgrzymów do Compostela. Pielgrzymi, którzy odbyli pielgrzymkę pieszo (min. 100 km), konno lub rowerem (min. 200 km), zapisują się w Księdze Pielgrzymów i otrzymują tzw. Compostelę, czyli dokument potwierdzający przebycie drogi. W 1999 r. do Santiago de Compostela przybyło 154613 osób, które otrzymały ten właśnie dokument. Wśród pielgrzymów to ponad 86 tysięcy mężczyzn, ponad 68 tysięcy kobiet. Pieszo do sanktuarium przybyło 128 tysięcy, 24 tysiące rowerem a 1400 konno. Pielgrzymi ci podawali także motywy swego pielgrzymowania, i tak 115 tysięcy uznało, że pielgrzymowało z motywów ściśle religijnych, 36 tysięcy z motywów religijno-kulturowych, a dla 3 tysięcy była to wyprawa o charakterze czysto kulturowym. Obecnie do Composteli pielgrzymuje (pieszo, rowerem czy konno) ponad 200 tysięcy osób i są oni w grupie ponad 5 milionów pielgrzymów docierających tam różnymi innymi środkami lokomocji w ciągu roku. Jest to mozaika ludzi z różnych narodów i różnych kontynentów.

O świętym Jakubie

W Nowym Testamencie spotykamy trzech Jakubów. Jakuba Większego (albo Starszego) syna Zebedeusza i Salome, Jakuba Mniejszego (albo Młodsze) syna Alfeusza i Marii, oraz Jakuba syna Kleofasa i Marii.

Jakub zwany Starszym, lub Większym był bratem św. Jana Ewangelisty, obaj byli rybakami i współpracownikami Szymona Piotra. Pochodzili z Betsaidy lub Kafarnaum. Jakub, razem z Piotrem i Janem, należał do grona trzech uczniów, którzy byli świadkami najważniejszych wydarzeń z życia Jezusa: był świadkiem wskrzeszenia córki Jaira, tajemnicy Przemienienia na Górze Tabor i agonii Jezusa w Ogrojcu. Ze względu na popędliwy charakter (gdy przechodzili przez Samarię, Jakub chciał zniszczyć przy pomocy pioruna niegościnnie miasto, w drodze do Jerozolimy nalegał na matkę by dla niego i dla jego brata Jana, uzyskała u Jezusa pierwsze miejsce w królestwie mesjańskim, kiedy Jezus zapowiedział zniszczenie świątyni, chciał bezzwłocznie dowiedzieć się,

w jakim dokładnie czasie to nastąpi), Jezus nadał mu oraz jego bratu Janowi przydomek Boanerges to znaczy „synowie gromu”. W Ewangeliach wspomniany jest 18 razy, co w odniesieniu do innych Apostołów jest sporą liczbą. Według Dziejów Apostolskich (1,13), dowiadujemy się, że poniósł śmierć męczeńską, przez ścięcie mieczem, za panowania Heroda Agrypy I ok. roku 43.

Tyle świadectwa Nowego Testamentu. Za tymi świadectwami idzie wiele pobożnych historii i legend. Jedną z nich, najbardziej popularną i najstarszą mówi, że po Wniebowstąpieniu Pana Jezusa, Jakub posłuszny nakazowi misyjnemu Chrystusa rozpoczyna pracę apostołską. Dociera na tereny północne Półwyspu Iberyjskiego. Jednak z powodu niepowodzeń misji wraca do Jerozolimy. Tam jako pierwszy z Apostołów ginie śmiercią męczeńską. Świadkowie jego śmierci mieli zabrać ciało Apostoła i przenieść je w bezpieczne miejsce. Docierają z nim do północno-zachodniego krańca Półwyspu Iberyjskiego (dzi-

siejsza Galicja). Dokładne miejsce przybycia łodzi, to według legend obecna miejscowość Finisterre /łac. *finis terrae* znaczy koniec ziemi/. Ten zachodni skrawek Hiszpanii, był bardzo długo uznawany za kres świata.

Uczniowie Jakuba, Atawazjusz i Teodozjusz, ciało Apostoła i Męczennika zanieśli kilkadziesiąt kilometrów w głąb lądu i pochowali je w pobliżu miejscowości Iria Flavia, obecnie El Padron w Galicji. Miejsce pochówku było okryte tajemnicą i z czasem zapomniane. Dopiero po ośmiu wiekach, przypomniano sobie o miejscu spoczynku św. Jakuba. Izydor z Sewilli podaje, że pustelnik Pelagiusz miał objawienie, w którym widział „deszcz” gwiazd spadający na wzgórze. Idąc za tym widzeniem znalazł marmurowy sarkofag. Powiadomił o tym biskupa Teodomira, który ustalił, że w tym miejscu znajdują się szczątki Świętego i dwóch jego uczniów.

Święty Jakub po hiszpańsku to Santiago, a pole gwiazd po łacinie to *campus stellae*. Stąd najprawdopodobniej wywodzi się nazwa osady, w której w roku 1082 rozpoczęto budowę wspaniałej świątyni. W roku 1112 przemianowana została ona na katedrę i stała się sławnym celem pielgrzymek z całej Europy.

Jakub został patronem Hiszpanii i Portugalii, walk z islamem, zakonów rycerskich, opiekunem pielgrzymów, podróżujących, żebraków i kapeluszników. W ikonografii przedstawiany jest jako apostoł z księgą lub zwojem, rycerz jako Matamoros – pogromca Maurów w zbroi z lancą w ręce i pielgrzym z kijem pielgrzymim, buklakiem na wodę i przytwierdzoną do płaszcza lub kapelusza muszlą. Postać św. Jakuba Starszego widnieje na herbach polskich miast: Olsztyna, Pakości i Sobótki.

W Polsce mamy 153 parafie, którym patronuje św. Jakub Starszy. W naszej tarnowskiej diecezji trzy parafie noszą imię tego Świętego: w Brzesku, Tuchowie i Podegrodziu.

(Ciąg dalszy artykułu w kolejnych numerach „Co Słysać?” – przyp. red.)

Tekst: Barbara Morawska-Nowak Rospuda ocalona!

Ten tytuł artykułu Adama Wajraka na pierwszej stronie Gazety Wyborczej z dnia 24 marca 2009 roku przykuł moją uwagę gdy czekałam na pociąg do Krakowa. Gazetę nabyłam i zaraz gdy pociąg ruszył zagłębiłam się w czytanie.

Oto nareszcie, po dziesięciu latach przepychanek powzięto decyzję pomyslną dla przyrody, a i dla ludzi także wydaje się optymalną, gdy spojrzysz się na mapkę. Ocalony został unikalny w skali Europy fragment dzikiej przyrody. Na bagnach rośnie około 19 gatunków storczyków, to jedna trzecia wszystkich polskich storczyków. Wśród nich jest miodokwiat krzyżowy, dla którego Rospuda jest ostatnim miejscem naturalnego występowania. Nad Rospudą można też spotkać wilka, rysia, głuszca, dzięcioła białogrzbietego oraz orlika krzykliwego.

Już w 1986 roku rozpoczęto starania o utworzeniu rezerwatu na tym obszarze. Działania dla ochrony doliny Rospudy rozpoczęły się w 1998 roku, gdy zaplanowano, że przez jej teren przejdzie obwodnica Augustowa. Wtedy do działania na rzecz ochrony tego terenu przystąpiła Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, i – nieistniejące już – Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Obywatelskich „Ruch na rzecz Ziemi” z Suwałk.

W roku 2006 wielką kampanię na rzecz ochrony doliny Rospudy rozpoczęła Gazeta Wyborcza. Zebrano 150 tys. podpisów pod petycją w tej sprawie do prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Niestety, pomogło dopiero odwołanie się do Komisji Europejskiej, aby okazało się, że obwodnicę można poprowadzić inaczej. I dla samych Suwałk wariant przyjęty będzie lepszy.

Obwodnica Augustowa ominie chronioną Dolinę Rospudy. Droga ma przebiegać przez miejscowość Raczki – oznajmił minister środowiska Maciej Nowicki. W obecnie przyjętym wariantcie droga przebiegać będzie polami i nie będzie przecinać unijnego obszaru chronionego Natura 2000. Powinna być zbudowana do 2013 roku.

Jest to sprawa bezprecedensowa i może na przyszłość pomóc w rozwiązywaniu innych tego typu spraw, choćby podhalańsko-tatrzańskich. Pomóc bronić przyrodę przed destrukcyjnymi działaniami pewnych osobników rodzaju ludzkiego.





Tekst: **Barbara Morawska-Nowak**

Aktualności

Kolejne fantastyczne pomysły na przerabianie Tatr

Ostatnio publiczną opinię zbulwersowała informacja o planach przewiercenia tunelu przez kopułę Kasprowego Wierchu. Przedstawiciele Polskich Kolei Linowych mówią, że taki tunel dałby narciarzom gwarancję bezpieczeństwa. Teraz przechodząc z Gąsienicowej na Goryczkową trzeba pokonać niebezpieczny trawers nad Dol. Cichą. Przy dużym zagrożeniu lawinowym jest on zamykany.

Gdy nasz śp. Prezes Mischke chciał zjechać z Kościelca musiał tam się najpierw wydrapać (czytaj: „Księga gór i budowlę Macieja Mischke”). Dzisiaj niektórzy businessmeni chcieliby nosić biednych narciarzy na rękach dla ich bezpieczeństwa, z myślą oczywiście o własnym dorabianiu się.

Miałam jedynie satysfakcję, gdy w Kronicy Krakowskiej zobaczyłam, jak dyrektor TPN i prezes Pracowni na Rzecz Wszystkich Istot przemówili w tej sprawie jednym głosem – wyrazili zdecydowany sprzeciw wobec tych pomysłów.

Przełom w rozwiązywaniu problemów komunikacyjnych na Podhalu

Wreszcie zaczęto inaczej mówić o „zakopiance”. **Budowa dwujezdniowej „zakopianki” pod same Tatry nie ma racjonalnego uzasadnienia** – orzekli eksperci z firmy IVV, przygotowujący na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego koncepcję rozwoju układu komunikacyjnego na Podhalu. Tę wiadomość przyniósł Dziennik Polski z 20 marca br.

Zakopianka kończyłaby się w Nowym Targu, skąd kursowałyby szynobusy Szybkiej Kolei Miejskiej, nie rzadziej niż co godzinę. Przewiduje się także rozbudowę lotniska w Nowym Targu dla samolotów z centralnej i północnej Polski, a także zagranicznych. Należy także myśleć o wybudowaniu krótszego połączenia kolejowego do Zakopanego na trasie Podłęże – Piekiełko. Mówi się też o wspólnym bilecie na busy i pociągi.

Z Nowego Targu sieć dróg dojazdowych rozprowadzałaby ruch samochodowy do różnych miejscowości. Trochę obaw budzi we mnie obwodnica Zakopanego, przy tak dużej zabudowie, trudna według mnie do przeprowadzenia. A do nowych domów stale powstają drogi dojazdowe.

Taka koncepcja odpowiada członkom PTT i niejednokrotnie była przez nich wyrażana. Osobiście pisałam o takim rozwiązaniu co najmniej 15 lat temu na łamach „Co słyszać?”

„Gazeta Górska” w nowym wydaniu

„Gazeta Górska” wydawana przez Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej zmienia format, szatę i objętość. Ma też nową, młodą redaktorkę Natalię Figiel, można mówić o zmianie pokoleniowej. Redakcja zapowiada poszerzenie tematyki. Można ją będzie nabyć za 6 zł w COTG PTTK, w oddziałach PTTK, w schroniskach oraz księgarniach i sklepach turystycznych. Nakład 2500 egz.

Requiem dla szałasów

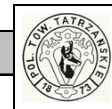
Byłam wczoraj na wystawie w Muzeum Etnograficznym w Krakowie pt. Requiem dla szałasów. Inspiracją do niej były zdjęcia wykonane przez Jana Władysława Rączkę – architekta, podróżnika i fotografa, dzisiaj 80-latkę – na halach tatrzańskich w latach 70-tych ub. wieku. Już wówczas przedstawiały widok rozpaczliwy, który zainspirował pana Jana, by to utrwalić. Wystawa jest nieduża, ciekawie zaaranżowana, towarzyszy jej film Aleksandra Duraja, w którym pan Jan przedstawia problem. Stan na dzisiaj to przywrócenie na niektórych halach wypasu kulturowego i naprawa wielu szałasów, choć zapewne wiele też zniknęło bezpowrotnie. Zniknęła też atmosfera autentycznego pasterskiego życia bo to obecne jest raczej na pokaz dla turystów. Opisuje magię tego pasterskiego życia Urszula Janicka-Krzywda w towarzyszącym wystawie katalogu. Dla mnie najbardziej imponujące były wnętrza samego muzeum – w ratuszu na placu Wolnica – po gruntownym remoncie. ■

Tekst: **ks. Józef Drabik**

Okienko Księdza Kapelana

„A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także nasza wiara” (1 Kor 15,14)

Istotą chrześcijaństwa jest wiara w zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. To najważniejsze wydarzenie w historii ludzkości. Fakt, który od samego początku istnienia Kościoła był głoszony jako najważniejszy i ożywiający ciągle na nowo cały Kościół. Gdyby nie to wydarzenie poranka Wielkanocnego, nie byłoby nas dzisiaj w Kościele, a ludzkość pokładałaby nadzieję tylko w doczesności i byłibyśmy, jak pisze dalej w swoim liście św. Paweł ludźmi bardziej od wszystkich godnymi politowania. „Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych co pomarli (...) I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni” (1 Kor 15,20.22). Dlatego bądźmy wytrwali i niezachwiani, pamiętając, że nasz trud, dzięki **Zmartwychwstaniu Chrystusa**, nie pozostaje daremny. ■



zaproszenie

Dni Gór w Łodzi

**Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział w Łodzi
i Ośrodek Inicjatyw Społeczno-Kulturalnych ŁDK**

zapraszają na

DNI GÓR 2009

STO LAT TEMU W ZAKOPANEM – BOHATEROWIE TAMTYCH DNI

22-24 IV, Łódzki Dom Kultury, ul. Traugutta 18

22 IV – Dzień Tytusa Chalubińskiego

godz. 18:00 – sala nr 6

- „Tytus Chalubiński” – film Jacka Zygadły z cyklu: *Zdobywcy Karpat*
- *Życie Tytusa Chalubińskiego* - przybliży **Barbara Petrozolin-Skowrońska**, autorka książki „*Król Tatr z Mokotowskiej 8*”
- Wyprawy górskie **Tytusa Chalubińskiego** – prelekcja **Krzysia Pietruszewskiego** ilustrowana filmami i zdjęciami
- Występ zespołu folklorystycznego „*Zawaternik*” z Leśnicy-Gronia

23 IV – Dzień Mieczysława Karłowicza

godz. 18:00 – sala nr 6

- „*Wzdłuż grani Tatr*” – film **Andrzeja Kozłowskiego** o narciarskim przejściu od Zuberca do Tatr Bielskich
- „*Serenada*” **Mieczysława Karłowicza** – na skrzypcach zagra **Justyna Frątczak**, uczennica OSM I i II st. im. H. Wieniawskiego w Łodzi
- *Twórczość, osiągnięcia tatrzańskie, życie i śmierć Mieczysława Karłowicza* - gawęda **Jacka Karczewskiego** ilustrowana zdjęciami
- Pieśni **Mieczysława Karłowicza** w wykonaniu barytona **Zbigniewa Maciasa**, solisty Teatru Muzycznego

24 IV – Dzień Mariusza Zaruskiego

godz. 18:00 – sala nr 6

- **Mariusz Zaruski** - stulecie utworzenia **Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego** oraz pokaz zdjęć i filmów z pierwszych lat działalności TOPR – przedstawi **Roman Szadkowski**, ratownik TOPR, przewodnik tatrzański, instruktor wspinaczki
- Konkurs z nagrodami dla publiczności

godz. 20:00 – Duże Kino ŁDK

- Występ zespołu **TURNIOKI**

Imprezie towarzyszyć będą:

XIX-wieczna turystyka tatrzańska – wystawa starych rycin i pocztówek ze zbiorów **Tatrzańskiego Parku Narodowego (9-30 IV – Kawiarnia Łódka)** oraz **Mieczysław Karłowicz – Muzyka i Tatry** - wystawa zdjęć autorskich kompozytora (**22-30IV - sala Nr 6**), stoiska z książkami o tematyce górskiej oraz potrawy i wyroby regionalne.

Podsumowaniem Dni Gór 2009 będzie wyprawa w Tatry, w dniach 25-26 kwietnia.

Na wszystkie imprezy, z wyjątkiem koncertu zespołu TURNIOKI, wstęp wolny.



informacja ZG PTT

Przekaż 1% podatku dla Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego**Dlaczego nam?**

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie zwane dalej w skrócie PTT, jest zarejestrowanym, posiadającym osobowość prawną i wpisanym na listę organizacji pożytku publicznego stowarzyszeniem miłośników gór, opierającym się przede wszystkim na społecznej pracy swoich członków i sympatyków. Reaktywowane w roku 1981, PTT jest sukcesorem i kontynuatorem tradycji Towarzystwa Tatrzańskiego powołanego w 1873 r. i przemianowanego w 1922 r. na Polskie Towarzystwo Tatrzańskie istniejące do roku 1950.

PTT posiada około 2000 członków w 32 oddziałach i kołach. Fundusz Towarzystwa stanowią przede wszystkim składki członkowskie, dotacje oraz zyski ze sprzedaży wydawnictw. W PTT nie ma etatów ani pensji. W szeregach organizacji, oprócz turystów i alpinistów, są ludzie zawodowo związani z górami (przewodnicy, pracownicy schronisk, leśnicy, naukowcy prowadzący badania na terenie gór). Towarzystwo stara się propagować turystykę indywidualną, zarówno letnią, jak i zimową, uprawianą w małych grupach, narciarstwo (również wysokogórskie) oraz alpinizm. Dużą wagę przywiązuje do szeroko pojętej ochrony przyrody górskiej, edukacji młodych turystów, uważając, iż właśnie oni najlepiej uchronią góry przed zniszczeniem. Zdecydowanie występuje przeciwko bezmyślnej rozbudowie infrastruktury nastawionej na umasowienie turystyki i maksymalne zyski, podejmując odpowiednie działania. PTT jest członkiem koalicji „Ratujmy Karpaty” i stale współpracuje z innymi organizacjami ekologicznym oraz Radą Naukową Tatrzańskiego Parku Narodowego. Oddziały organizują przez cały rok wycieczki i wyprawy w góry całego świata. W siedzibach oddziałów (domy kultury, szkoły) prowadzona jest działalność oświatowa. Odbywają się szkolenia, prelekcje, pokazy slajdów i filmów, są organizowane konkursy wiedzy o górach. Co roku organizowane są Ogólnopolskie Spotkania PTT oraz Dni Gór. Towarzystwo wydaje rocznik „Pamiętnik PTT” (ukazało się już 16 tomów), wydawany jest ogólnopolski biuletyn „Co słysząc?”. Wiodące oddziały posiadają własne wydawnictwa. Został wydany pierwszy przewodnik po Tatrach adresowany do dzieci. W imieniu wszystkich naszych członków, w imieniu naszych ukochanych gór, prosimy o przekazanie 1% swych podatków na rzecz PTT jako organizacji pożytku publicznego.

Jak to zrobić?

W tym roku przekazanie 1% dla organizacji pożytku publicznego jest równie łatwe, jak w zeszłym roku. Aby tego dokonać należy wypełnić odpowiedni fragment właściwego formularza PIT w sposób podany poniżej.

H. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POZYTKU PUBLICZNEGO (OPP) Należy podać nazwę OPP, numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (KRS) oraz wysokość kwoty dla OPP.		
124. Nazwa OPP Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Zarząd Główny, 30-049 Kraków, ul. Konarskiego 21/5		
125. Numer KRS 0000115547	Wnioskowana kwota Kwota z poz. 126 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 120, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół	126. kwota zi. gr
I. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE W poz. 127 można podać m.in. dane ułatwiające kontakt z podatnikiem, w poz. 128 cel szczegółowy 1% oraz poprzez zaznaczenie kwadratu w poz. 129 wyrazić zgodę na przekazanie OPP danych, o których mowa w art.45c ust.5 ustawy, tj. imienia, nazwiska, adresu oraz wysokości kwoty z poz. 126.		
127.		
128. Oddział PTT w	129. Wyrażam zgodę <input checked="" type="checkbox"/>	

Wydaje:**Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie****redakcja: Barbara Morawska-Nowak, Szymon Baron****adres redakcji: ul. Konarskiego 21/5, 30-049 KRAKÓW****e-mail: morawska@ptt.org.pl, tel.: 0-12 634-05-89***wersja elektroniczna „Co Słysząc?” jest dostępna na stronie <http://www.ptt.org.pl/>*